

# Mit, któremu na imię wilk

Dwie książki o ludziach i wilkach. Jedna to typowa i niczym niezaskakująca powieść dla kobiet, druga to pokłosie programów telewizyjnych z nazbyt wyeksponowanymi wątkami osobistymi. Łączy je tylko fascynacja wilkami. To silna klamra, która spaja treść i pozwala przebrnąć przez słabsze momenty narracji i oczywiste błędy merytoryczne. Nie są to jednak książki naukowe i nie o wytykanie błędów tu chodzi. Tym, co dla mnie najcenniejsze w tych publikacjach, jest ich przesłanie – życie daje tylko tyle, ile ma się odwagę z niego wziąć.

Autorką pierwszej z książek jest Maria Nurowska, której twórczość reprezentuje nurt tzw. prozy kobiecej. Obecnie jest jedną z bardziej poczytnych autorek w Polsce.



Jej najnowsza powieść „Nakarmić wilki” to historia młodej kobiety, która bada w Bieszczadach zwyczaje wilków. To właściwa osoba na właściwym miejscu – twarda, nieustępliwa i zdeterminowana. Już po tatuażu bohaterki (*Noli me tangere* – nie zatrzymuj mnie) wiadomo, że jej historia będzie manifestacją wolności. Dzięki hardości osiąga nieosiągalne – zostaje zaakceptowana przez watahę i dopuszczona do intymnego życia stada. Poznajemy wilki, ale poznajemy też i ludzi. Każdy z nich ma swój mniej lub bardziej wyrazisty charakter. Życie toczy się tu prostym rytmem codzienności – palenie w piecu, wyjście w teren, badania, od czasu do czasu wizyta w leśniczówce i zakupy. Autorka nie chciała jednak zanudzić nas prostotą, dlatego skomplikowała wątki. Nie mogło więc zabraknąć romansu i nagromadzenia poruszających zdarzeń w jednym tylko polu akcji (np. zamrożenie w lesie czeczeńskich dzieci, historia niestety prawdziwa). Wyszedł z tego obyczajowo-przyrodniczy misz-masz. Dla tych, co lubią takie pozycje – lektura na jedno popołudnie.

Pozytywne strony tej powieści to jej zakotwiczenie w realiach. Bo Bieszczady to nie tylko idylliczny świat przyrody. To także świat ludzi. To w tej przestrzeni rodzą się zaniechania, kombinowanie, ograniczenia. Brak chęci u hodowców do wzięcia odpowiedzialności za własne stado jest tam codziennością. Po bieszczadzkich lasach chodzi zaś znacznie więcej Kapuzów. I każdy z nich ma na sumieniu niejednego nielegalnie zastrzelonego wilka.



Druga książka, „Żyjący z wilkami”, to historia Shauna Ellisa. Wychowany na brytyjskiej wsi, obcował z przyrodą od dzieciństwa. Zanim stał się znany jako człowiek-wilk, pracował na budowach, służył w Royal Marines i SAS (Specjalny Pułk Służb Powietrznych), zajmował się dzikimi zwierzętami. Swoje życie postanowił jednak związać z wilkami. Zdobywając zaufanie ściśle zhierarchizowanej grupy drapieżników, wyzbył się wszystkich, wydawałoby się niezbywalnych, atrybutów współczesnego człowieka – jadł surowe mięso, spał na ziemi, do mycia stosował jedynie wodę. Wszystko po to, by dołączyć do wilczego stada, stać się jego częścią.

Metody i podejście do wilków brały się z czystego doświadczenia, okupionego krwią i urazami. Ellis nie obserwował, on doznawał, bardzo organicznie i uważnie. Dotykał istoty wilczej sfery, jej relacji, napięć i porządku. Jako praktyk odniósł pełen sukces. Nieszablonowe podejście Ellisa dalekie było od standardów nauki, dlatego nie przyniosło mu uznania w świecie „szkiełka i oka”. Siłę przywiązania i potęgę intuicji docenili za to widzowie filmów dokumentalnych, które były inspiracją do napisania tej książki. Trudno oprzeć się jednak wrażeniu, że bardziej od wilczej historii na powierzchnię co i rusz wypływają wątki osobiste.

Wielką zaletą publikacji jest fakt, iż Ellis pokazuje wilki takimi, jakimi są naprawdę. Nie są ani dobre, ani złe. Są drapieżnikami, bo taka jest ich rola w przyrodzie. Dbają o rodzinę, ale w momencie

zagrożenia dokonują koniecznych wyborów. Są sobie oddane, bo wiedzą, że w sile watahy tkwi ich przetrwanie. Wszystko w ich świecie jest celowe i nieintencjonalne. Ellisowi udało się nie narzucić wilkom ludzkich cech i ukazać ich prawdziwe miejsce w świecie.

Jeśli spojrzeć na powyższe publikacje pragmatycznie, to książka Ellisa porządkuje nasze wyobrażenia o tych zwierzętach i wprowadza równowagę między wilkiem pożerającym babcię czerwonego kapturka a wilkiem-filozofem, wpatrującym się w nurt rzeki. Co prawda obu autorom przyświecał cel stworzenia pomostu pomiędzy światami ludzi i wilków, jednak w mojej ocenie taki most już istnieje. Wystarczy, żebyśmy przypomnieli sobie początki.

Sylwia Szczutkowska

Shaun Ellis, Penny Junor, *Żyjący z wilkami*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2011.

Maria Nurowska, *Nakarmić wilki*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2010, wab.com.pl